

# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

## MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 122.

Bochum, sobota, 16 października 1897.

Rok 7.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemiezyć się pozwoli!**

### Polacy na obczyźnie.

**Misburg** pod Hanowerem. Tow. św. Wojciecha w Misburgu obchodziło dnia 3 go października 4-tą rocznicę poświęcenia swego sztandaru.

O godzinie 6-tej powitał przewodniczący gości zgromadzonych staropolskim pozdrowieniem, poczem odśpiewano zwrotkę pieśni „Witaj Królowo.“ Następnie p. Filipiak opowiedział w krótkości żywot św. Wojciecha, oraz zachęcał do czytania dobrych książek i gazet a osobliwie „Wiarusa Polskiego,“ a w końcu powiedział piękny wierszyk o krzyżu. Potem wzniesiono jeszcze kilka toastów, pomiędzy tymi na rozwój towarzystw, na zdrowie rodziców naszych w rodzinnych stronach się znajdujących itd. O godz. 8 rozpoczął się teatr pt. „Kulturnik.“ Tak amatorzy jak amatorki wywiązały się ze swych ról ku ogólnemu zadowoleniu. W końcu składamy amatorom i amatorom, oraz wszystkim rodakom, którzy się przyczynili do upiększenia uroczystości, serdeczne „Bóg zapłać.“

Piotr Pluciński,  
prezes.

Fr. Kiciński,  
sekretarz.

### Bank ziemski w Poznaniu.

Dnia 11 bm. odbywało się walne zebranie Banku Ziemskiego. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że Bank, założony 1889 r., do 30 czerwca br. rozparcelował około 60000 morgów ziemi, na której obsadził 1291 rodzin. Czy te rodziny są wszystkie polskie? — nie wiemy. Komisya kolonizacyjna i hakatystyczny Landbank sprzedają ziemię tylko Niemcom, ale polskie instytucje nie kierują się podobnymi zasadami.

Obszary, zakupione przez Bank, przedstawiają wartość 9 292 531 mr., na co wpłacono 3 061 215 mr.

Bank posiada w stałych hipotekach 413 497 marek, w pozostałościach u osadników, które się spłacają, 842 967 mr., a w interesach parcelacyjnych, będących w obiegu 1 402 699 mr. Sprawozdanie twierdzi, że nabywcy parcel są ludzie pracowici i przyzwyczajeni do punktualności.

Kapitał zakładowy Banku wynosi przeszło 2 miliony marek.

Bank Ziemski płaci stale po 4 procent akcyonaryuszom. Fundusz rezerwowy wynosi dotychczas tylko 77 533 mr. Jest to mało, ale Bank istnieje dopiero lat 7, a dawniej posiadał bardzo szczupły kapitał zakładowy.

### Ziemie polskie.

\* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Swiecie.** Wdowa po zmarłym nauczycielu Grütterze zdecydowała się zaskarżyć fiskusa kolejowego o odszkodowanie, ponieważ z powodu braku linii ratunkowej i urzędnika, wina pośrednio jest po stronie fiskusa. Podobno jeden z tutejszych adwokatów zajął się sprawą Grütterowej bezpłatnie.

**Grudziądz.** Na własności p. Karzewskiego w Bursztynowie zniszczył ogień wszystkie budynki z żniwem i martwy inwentarz; żywy inwentarz wyratowano.

**Gardeja.** W domu rzeźnika p. G. odbyło się wesele, na które przybył ks. Wermut z Wielkiego Szemburka z dwiema siostrami i jeszcze jedną krewną. Pan G. odwoził sam tych gości do domu. Przy odjeździe splotł się koń, i w szalonym pedzie wyrzucił wóz. Jedna z pań wyрониła rękę, druga na twarzy bardzo ciężko pokaleczona. Pan G. i ks. W. leżą ciężko chorzy.

**Grudziądz.** „Landbank“ berliński kupił znowu, tym razem od Niemca, kawał ziemi w Prusach Zachodnich, a mianowicie Szonowo w powiecie Grudziądzkim, przeszło 3000 mórg obszaru, w celach parcelacyjnych. „Berliner Neueste Nachr.“ cieszą się niewymownie, że koloniści niemieccy chętnie kupują parcele w tamtych stronach. Karbowo w świeckim, własność „Landbanku,“ już rozparcelowano pomiędzy samych Niemców.

**Pelplin.** Dnia 12 b. m. otrzymał ks. administrator Paweł Hopenheit z Biskupca nad Osą kanoniczną instytucją na tamtejsze probostwo.

**Wielbark.** W piątek spaliła się tu posiadłość, którą odkupiono dla ratusza, jako i chlewy mistrza piekarskiego Szulza. — Karczmarka Nilowska z Wielkiej Piwnicy, która na targ przyszła, padła na ziemię ruszona paralizem na serce, w ulicy rynkowej. Przywołany lekarz pan dr. K. mógł tylko śmierć stwierdzić.

**Grudziądz.** Na 300 marek kary został skazany za obrazę zarządu spółki HKT. były odpowiedzialny redaktor „Gaz. Grudziądzkiej,“ p. Rutkowski.

\* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Gniezno.** Poświęcenie kaplicy. Dzień 6 października był dla naszego gnieźnieńskiego domu chorych prawdziwym dniem wesela, bo w dniu tym poświęconą została nowo odrestaurowana i powiększona kaplica. Aktu poświęcenia dokonał i odprawił uroczystą mszą świętą JM. ks. Prałat Kraus w asystencji ks. prob. Ussorowskiego.

**Nad majątkiem** p. Leona Błociszewskiego z Grzybowa pod Gnieznem otwarty został konkurs.

**Rogowo.** Posiadłość Rzym, obejmująca 700 mórg roli i łąk i 500 mórg duże jezioro, należąca do p. Dalchow, sprzedaną będzie parcelami we wtorek 19 bm.

**Sroda.** Gospodarzowi Kączale w Brodowie spaliły się zeszłego piątku dwa stogi zboża. Gdyby nie szybka pomoc byłby się ogień przeniósł i na budynki gospodarcze. Siedztwo wykazało, że ogień wzniecił dzieci, które bawiły się zapalkami.

**Poznań.** Wyrok poznańskiego sądu ziemskiego w sprawie składania przysięgi. Sprawa miała się jak następuje:

„Pani Maryanna Spiacka, powołana jako świadek w pewnym procesie rozgrywającym się w dniu 3 września r. b. przed poznańskim sądem ławniczym, wzbriała się złożyć przysięgę w języku niemieckim. Sąd ławniczy uważał to tak, jakby p. M. Spiacka całkiem była odmówiła przysięgi i skazał ją na mocy

paragrafu 69 ordynacyi karnej na 20 marek kary — w razie niemożności zapłacenia, na 4 dni aresztu.“

Skazana założyła przeciwko temu wyrokowi protest u sądu ziemskiego, który też zniósł wyrok sądu ławniczego z dnia 17 września, uzasadniając zniesienie wyroku, jak następuje:

„Oświadczenie świadka, że nie chce składać przysięgi po niemiecku, lecz po polsku, nie można uważać wprost jako odmowę przysięgi. Świadek odpowiadał w wprawdzie po niemiecku — jak protokół opiewa — na pytanie co do jej osoby i co do sprawy samej — mianowicie orzekł: „słyszałam, że oskarżona coś mówiła, ale nie słyszałam, że wyzywała,“ z tego atoli nie można wyciągać wniosku, że świadek włada doskonale językiem niemieckim i że rozumie treść pojedynczych słów sakramentalnej rotacji przysięgi. — Ponieważ zaś często zdarza się przed sądem, że polscy świadkowie, nie władający dostatecznie językiem niemieckim, mają skrupuły w składaniu przysięgi w języku im mniej łatwym, stan rzeczy i w tym razie przemawia za tem, że oświadczenie świadka było więcej wypływem religijnych skrupułów, niż w ogóle odmową złożenia przysięgi. Tak na tę sprawę patrzeć należy, bo nie dano dowodów sprzeciwiających się wyraźnie temu przypuszczeniu.“

Wyrok ten jest bardzo pouczający i słuszny. Inna rzecz umieć się jako tako rozmówić w obcym języku, a inna składać w nim przysięgę.

\* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

**Ruda.** Na tym samym filarze, na którym zeszłej środy górnik Snela odniósł śmierć, został w tych dniach szleper Paweł Kłósek przez spadające węgle zabity.

**Bytom.** W nocy z soboty na niedzielę usunęła się ziemia przy tamie kolei żelaznej pomiędzy Bytomiem a Chebziem. Ruch na tej drodze zaraz zamknięto. W niedzielę o godzinie 10 z rana usunięto przeszkodę, tak że znowu pociągi kursować mogły. Nie zdarzył się szczęśliwym sposobem żaden wypadek, gdyż usunięcie ziemi spostrzeżono zawczasu.

**Lipiny.** W czwartek rano spotkało nieszczęście składacza Tomana, gdy tenże wskoczył na wóz naładowany blendą, a nie mogąc go już na czas zahamować, przyciśniętym został do muru; przy tem poniósł tak znaczne uszkodzenia, że musiano go zanieść do lazaretu hutniczego.

### Wiadomość ze śwłata.

**Berlin.** Narodowo-liberałowie, jak donoszą „Rhein.-Westf. Pol. Nachr.“, zamierzają w nadchodzącej sesji sejmu postawić wniosek o zniesienie poselstwa pruskiego przy Stolicy świętej, z powodu ostatniej encykliki Ojca św., wydanej z okazji jubileuszowych uroczystości na cześć św. Piotra Kanizyusza!

**Wypadki kolejowe.** Ze wszystkich miesięcy w tym roku najniebezpieczniejszym był sierpień, gdyż w tym miesiącu zaszło w cesarstwie niemieckim aż 216 wypadków kolejowych; z tych w 35 razach pociągi się wykołęły, w 23 nastąpiło zderzenie, „mniejszych“ wypadków, powiada statystyka, było 158. Podczas wszystkich tych nieszczęść zostały 62 osoby zabite, a mianowicie 11 podróżnych, 35



urzędników i robotników kolejowych; rannych było 162 osób. Na każde 184 kilometry przypada jeden wypadek.

**Cieszyn.** Polskie gimnazjum tutejsze uzyskało wreszcie prawa publicznego zakładu.

**Rzym.** Po ukończeniu wakacyj jesien-nych zostało onegdaj po raz pierwszy obecnych 500 pielgrzymów na Mszy św. odprawionej przez Ojca św. w kaplicy sykstyńskiej. Papież witany był z zapalem przez obecnych. Ojciec święty wygląda jeszcze czerstwo pomimo swego sędziwego wieku.

**Madryt.** Donoszą z Ameryki, iż prezydent Stanów Zjednoczonych chce dołożyć starań, by Kubańczycy przyjęli samorząd.

**Carogród.** Tak Grecya jak Turcyja biorą się teraz nie na karty do pokojowego dzieła, podczas gdy jednakże pierwsza nie zasypia żadnego kroku celem przyspieszenia układów, druga przedewszystkiem usiłuje doprowadzić sprawę kretańską do ostatecznego rozwiązania.

## Z różnych stron.

**Bochum.** Dnia 20 czerwca br. napadli Tackenberg z Gelsenkirchen razem z 18-letnim górnikiem J. Leiters z Schalke, 52-letniego robotnika R. Flisch i zabrali mu zegarek oraz 40 marek gotówki. Tutejszy sąd przysięgłych uznał obu oskarżonych winnymi rabunku przy użyciu przemocy i skazał Takenberga na 8 lat do domu karnego i stawienie pod dozór policyjny, a Leitersa tylko na rok więzienia, gdyż przyznano mu okoliczności łagodzące.

**Bochum.** W przeszłą sobotę brakowało w obwodzie rzeki Rubry 1061 wagonów do przewozu węgla i koks.

**Witten.** Robotnika Henryka Vieting z Witten skazał sąd przysięgłych w Bochum na dwa lata domu karnego, ponieważ udowodniono mu, że dnia 23-go sierpnia zastąpił drogę 15-letniemu chłopakowi i zabrał mu 12 mr.

**Dortmund.** Zona robotnika Hammer-schmidt'a z Berghofen została skazana na 15

lat do domu karnego i 10 lat utraty praw honorowych za rozmyślne zabójstwo zamężnej Hesse. Życie występne Hammerschmidtowej zaprowadziło ją w końcu do domu karnego.

**Heven** przy Witten. 12-letni Mühlenbrock z młodszą siostrą oddalili się już przed dwoma tygodniami niepostrzeżenie z domu i dotąd nie wrócili. Prawdopodobnie spotkało dzieci jakie nieszczęście.

**Castrop.** W Kopalni „Germania“ znalazł śmierć poganiacz koni Ignacy Saueressig.

**Dortmund.** Wniosek posła socjalistycznego dra Lütgenau o rewizję wyroku, skazującego go za obrazę majestatu na 3 miesiące więzienia, został przez sąd rzeszy w Lipsku odrzucony.

**Essen.** W kopalni „Königin Elisabeth“ spadł górnik Fr. Moritz do szybu i umarł niebawem wskutek odniesionych ran.

**W Oberhausen** przytrzymano dwóch chłopaków, którzy płacili fałszowanymi pieniędzmi.

**Herten.** W przeszłą sobotę wydobyto w trzecim szybie „Schürenberg“, należącym do kopalni „Ewald“, pierwsze wózki węgla.

**Roehlinghausen.** Długoletni przełożony gminy p. Göddenhoff został ponownie na dalsze lata wybrany. Na zebraniu rady gminnej uchwalono wybudować przejście podziemne pod torami kolei od gościńca Schulte-Curig do ulicy Heinrichstr.

**Bruch.** Dnia 30 sierpnia pospzczał się 30-letni górnik Hermann Dücker ze swym ojcem o pieniądze, a że ojciec nie zgodził się na jego żądanie, strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru. Pierwszy raz trafił on ojca w brzuch, a drugi raz w rękę. Zbrodniarz po dokonaniu strasznego czynu uciekł z domu i walczał się po gościńcach, a w końcu udał się w stronę kopalni „König Ludwig“. Tamże spotkał górnik Thüle, z którym żył w nieprzyjaźni i strzelił do niego, ale zranił go tylko nieznacznie. Rozprawy sądowe wykazały, że ojciec Thüle już nieraz rodziców poniewierał i im się odgrażał. Zbrodniarz powiedział, że nie

tychmiast, kazał swoim żołnierzom zrobić z bagnetów nosze i zanieść Kościuszkę do namiotu generała Fersena. Kazimierz i Tomasz broń oddawszy podążyli za nim.

Pan Jan leżał chwilę nie mówiąc, poczem głosem ledwo dosłyszalnym, zdobył się na nowe pytanie:

— A król?

Cześnika oczy błysły ponuro.

— Oddał los swój i narodu w opiekę wspaniałomyślnej imperatorowej — odparł.

— Spełniło się! — szepnął ranny, głowa jego zagłębiła się w poduszki, oczy się zwały i usta zamilkły, by nie otworzyć się więcej.

W pokoju rozległ się głuchy płacz, wszyscy otoczyli na kolanach łóżko, pan Jan leżał cichy i spokojny, a twarz mu dziwnie wypo-ogniała, wszystkie troski i dolegliwości ziemskie odbiegły od niej. Zdala stał cześnik ponury i milczący, wzrokiem coraz bardziej nieprzytomnym przypatrywał się tej smutnej grupie, naraz począł szarpać na sobie ubranie i szeptać coś niezrozumiale, potem głos podniósł i tonem dziwnie jednostajnym mówił:

— Wyrodni synowie przygotowali krzyż dla swej matki, a obcy ją doń przybili; uwili wieniec z cierni występni synowie, a obcy czoło umarłej tym wieńcem ustroili, wykopali występni grób dla matki, a obcy wrzucili ją do niego i kamieniami przywalili, by nie powstała z niego.

Szlochania w pokoju ucichły, kobiety i dzieci podniosły wzrok przerażony na mówiącego, nie można było wątpić, iż z rozpaczny umysł mu się pomięszał. Przysunęli się wszyscy bliżej łóżka, jakby ten umarły mógł im dać jakąkolwiek opiekę, tymczasem cześnik, miotając się coraz bardziej, powtarzał ustawicznie ostatnie zdanie coraz więcej podniesionym głosem: „wykopali występni synowie grób dla matki, a obcy wrzucili ją do niego i kamieniami przywalili, by nie powstała z niego więcej“. W końcu mowa jego w krzyk przeszła; dzieci poczęły na nowo płakać i tuliły się do matek, one je uspokajały pieszczotami, służba zbiegła się i szeptała z sobą, powtarzając słowa: „zwaryował biedaczysko“. Jeden pan Jan leżał milczący, wyniosły, ma-

miał zamiaru ojca zabić, tylko Thüla. Ojciec oskarżonego umarł na drugi dzień w „Bergmannsheil“. Sędziowie uznali Dückera winnym rozmyślnego zabójstwa i zamierzonego morderstwa. Ojciec ojca został skazany na dożywotne więzienie za zabicie ojca, a za napasę wykonaną na Thüla na 10 lat domu karnego.

**Bottrop.** Dnia 12 bm. wyprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku Rodaczkę naszą ś. p. Albertynę Gawronównę. Na pogrzeb zebrało się przeszło 400 osób. Wzruszającą była chwila, gdy z kilku set piersi zabrzmiała nad grobem żałobna pieśń polska. Zmarła miała w dniu pogrzebu wziąć ślub, stało się jednak inaczej, gdyż z powodu nieostrożnego obchodzenia się z naftą, została tak niebezpiecznie poparzona, że wśród strasznych boleści umarła. Ratować nie było jej można, gdyż nieszczęście stało się późnym wieczorem, gdy prasowała białinę. Zamiast ślubu odbył się pogrzeb, co powinno być ostrzeżeniem, aby się ostrożnie z naftą obchodzić. Wieczny odpoczynek racz dać jej duszy, Panie!

**Bottrop.** Onegdaj został na ulicy Gerichtsstrasse rażony paralizem 70-letni robotnik G. Placht. Śmierć nastąpiła niebawem. — W niedzielę wieczorem zostali tu napadnięci górnicy Emil Zaskotny i Józef Ratajczak przez kilku zawalidrogów i znacznie sponiewierani. 4 napastników już aresztowano.

W Hofstede-Riemke osiadły Siostry Miłosierdzia.

W Pilźnie zanosi się na bezrobocie górników.

**Gelsenkirchen.** Przystanek kolei żelaznej Dahlbusch nazywa się od 1-go b. m. Dahlbusch Rothhausen.

**Essen.** Tow. chrześcijańskich górników w Niemczech posiada już 18000 członków.

**Lipsk.** W spółkowej piekarni socjalistycznej w Lipsku zaświewowali w ubiegłym tygodniu wszyscy robotnicy, ponieważ zarząd wydalil jednego robotnika, który przez swe postępowanie szkodził renomie przedsiębiorstwa. Ugodzono się ostatecznie i postanowiono wszy-

jestatyczny, a spokój jego twarzy zdawał się mówić: „mnie już nic nie dosięgnie“.

Wtem drzwi się rozwarły i do salonu wszedł mężczyzna z białą głową, starzec srebrnowłosy, smutny, ale cichy, był to pan Rudzki. Wszedł, zatrzymał się, jednym rzutem oka objął wszystko i odgadł, jaki dramat straszliwy odgrywa się tutaj: trup i wariat, prócz nich wylekłe kobiety i dzieci, to byli główni aktorowie tego dramatu. W szlachetnym jego sercu wzbudziła się litość dla naj-nieszczęśliwszego, krokiem pewnym zbliżył się do szalejącego z bólu cześnika, położył rękę na jego ramieniu i rzekł głosem spokojnym:

— Występni synowie w pokucie obmyją się z grzechów i przebaczenie otrzymają, a syny ich i córki cnotami swymi prześlą gniew Pana, i da Wszchemocny ich wnukom siłę, która zwali kamienie przytaczające grób matki naszej wspólnej; wszakże dla umarłych jest zmartwychwstanie, a dla tych, którzy wierzą, dla miłujących wiernie, nagroda.

— Amen! — wyrzekł cześnik głosem cichym, usunął się na stronę i oparł się o ścianę, stał z głową na piersi zwieszoną, zamysłony smutnie. Tymczasem pan Rudzki zwrócił się do kobiet i dzieci, one otoczyły go kołem.

— Spełniło się, — powtórzył głosem głuchym — nie mamy już tutaj co robić, powróćmy do naszych wiosek, tam w trudzie i po cie czoła dokupywać się będziemy przebaczenia grzechów, jeśli nie naszych własnych, to braci naszych; w pracy wytrwałej i w pokorze będziemy budować powoli gmach szczęścia nie dla nas, ale dla przyszłych pokoleń.

— Bądź naszym ojcem — wołały dzieci, bądź naszym doradcą — dodawały kobiety i ręce do niego wyciągały, które on kolejno uściskał.

— Będziecie moją rodziną, jak żyćzył sobie zacyj przyjaciel: razem dla przyszłości pracować będziemy, — odparł głosem wzruszonym.

To rzekłszy, zbliżył się do łóżka, ukląkł i głowę skłonił, a po bladych i zwiędłych jego licach gruba łza się potoczyła.

— Spełniło się — powtórzył raz jeszcze.

## Spełniło się.

(Dokończenie).

Kościusko porwał się natychmiast z miejsca i począł wydawać rozkazy, kwadrans nie upłynął, a byliśmy gotowi do walki. Niebawem ukazał się nieprzyjaciel, witając nas hukami armat, a jednocześnie ze strasliwym ich rykiem odłamy granatów wpadły pomiędzy nasze namioty. Kościusko kazał również dać ognia, bój się rozpoczął, hufce moskiewskie zbliżyły się ciągle ku wałom, pociski siały śmierć z jednej i drugiej strony, lecz gęściej leciały kule nieprzyjacielskie; siły wroga cztery razy były liczniejsze, więc zewsząd nas osaczyli... Pięć godzin trwała bitwa zacięta, uporczywa, pięć godzin garstka opierała się cztery razy liczniejszemu nieprzyjacielowi; wystąpiliśmy na wały obozu i walczyliśmy, jak bohaterzy. Wtem prawe nasze skrzydło chwiał się poczęło i ustępować; spostrzegł to natychmiast nieprzyjaciel, ściągnął na nie większe siły, natarł śmieiej i złamał nas... zrobiła się luka w szeregach polskich, które dotychczas trzymając się dzielnie, tworzyły mur żywy. Spostrzegł to Kościusko, spał konia ostrogą i przybył na pomoc cofającym się, począł ich zachęcać do powrotu, z nim razem Kazimierz i Tomasz. Wtem pęka w powietrzu granat i koń generała pada ugodzony. Wódz zniknął nam z oczu, popłoch ogarnął szeregi, ale popłoch chwilowy; Kościusko ukazał się znów, „zaklinam was dzieci, nie cofajcie się“ zawołał. Kazimierz podobno oddał mu własnego konia, głos wodza dodaje na nowo wszystkim otuchy, wracają, nacierają dzielniej, lecz niestety nowy pocisk obala drugiego konia Kościuszki i zanim ci, co go otaczali, spostrzegli to, dwóch kozaków do niego przyskoczyło, jeden szablą zadał mu cięcie w głowę, drugi chciał w pierś ugodzić spisą. Wtem ktoś chwyta go za ramię.

— Precz — zagrzmiął za nim głos Kazimierza — to Kościusko — i dzielny chłopak pogroził szablą napastnikom.

Zapewne więcej nazwisko usłyszane, niż szabla przeraziło kozaków, odstąpili z szacunkiem i dali znać jednemu ze swoich oficerów, iż wódz polski leży ranny; ten przybiegł ka-



stkich strejkujących przyjąć znów do piekarni w miarę jak kończą się umowy z przyjętymi na ich miejsce nowymi robotnikami. Zajęcie to dowodzi, że spory pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami nie są wynikiem „kapitalistycznego ustroju społecznego“, lecz zależą od stosunków i dla tego nie obyłyby się bez nich także w wymarzonem państwie socjalistycznym przyszłości.

**Gerthe.** W kopalni „Lothringen“ okaleczyły spadające węgle naszego Rodaka Marcina Roszaka, członka Tow. św. Jadwigi, i to dosyć niebezpiecznie.

**Wattenscheid.** W kopalni „Centrum“ znalazł onegdaj śmierć górnik Junga.

**Istnieje zamiar** przeprowadzenia ustawy, iżby wszyscy głuchoniemi byli zmuszeni, odwiedzać szkołę. Rząd pruski przygotowuje już odnośną ustawę, jak to na zjeździe nau czycieli głuchoniemych w Dreźnie zastępca ministra oświaty oświadczył.

**W Alt-Jargenow** na Pomorzu zamierzano wolałomyślnie stowarzyszenie włościańskie „Nordost“ odbyć zebranie i zgłosiło się pismiennie do komisarza obwodowego Schuberta o udzielenie pozwolenia. Skoro jednak pan Schubert na odwrotnej stronie koperty spostrzegł napis „Nordost“, listu nie odebrał. Wystano natychmiast w drodze telegraficznej zażalenie do radcy ziemiańskiego Osterrotha w Grimmen, na co tenże taką przesłał odpowiedź: „Komisarza obwodowego trzeba nasamprzód przesłuchać“. Rezultatem tego było, że zebranie odbyć się nie mogło, gdyż do przesłuchów czas już był za krótki. — Pisma wolałomyślnie strasznie naturalnie są oburzone takim postępowaniem władz.

**W Biesdorf** pod Berlinem runęła onegdaj o godzinie 5 wieża kościelna, którą dopiero wykończono. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku, gdyż na budowlu nikogo jeszcze nie było.

**Robotnikom** polskim z Królestwa wystawiają w piśmie „Zeitschrift der Landwirt-

schaftskammer für Schlesien“ następujące dobre świadectwo: „W ogólności są robotnicy polscy z Rosyi ludźmi dobrze wychowanymi (gut erzogene Leute), posłusznymi, są tylko nieco podejrzliwymi z powodu nieznamości języka niemieckiego, co się objawia przy wypłacie pieniędzy; nadto są trzeźwymi i skromnymi w wymaganiach swoich; starają się nieco oszczędzić i zabrać z sobą do domu.“

**Bochum.** W czasie swej ostatniej bytności w Westfalii, wyraził cesarz kilkakrotnie w obec władz życzenie, aby się starały o utrzymanie dawnych strojów ludowych. Naczelny prezes rozporządził wskutek tego, aby zwracano jak największą uwagę na utrzymanie istniejących strojów ludowych. Królewskie re-jencye poleciły nauczycielom swych obwodów, aby starali się oddziaływać w interesie utrzymania starodawnych strojów i obyczajów.

**Lwów.** Przedwczesne śniegi wyrządzają wiele szkody. Mamy nieustanną śnieżycę od pięciu dni. Z wielu okolic dochodzą nawet wieści o grożącej wskutek tego klęsce głodowej.

**Pożyteczne wiadomości.**

**Na zapytanie** władzy lub uprawnionych do tego urzędników policyjnych należy wymienić nie tylko prawdziwe nazwisko, ale i prawdziwe imię. Pewien młodzieniec, aresztowany na ulicy za swawolę, podał policyjantowi właściwe swe nazwisko, ale inne imię, aby później uniknąć kary. Sprawa się wydała i sąd skazał młodzieńca na tydzień aresztu. Wyrok ten został następnie zatwierdzony przez najwyższą instancję.

**Komornik sądowy** (Gerichtsvollzieher) zobowiązany jest przy fantowaniu mebli opieczętować je na takim miejscu, na którym pieczęć nie szkodzi wartości mebla. Zdarzyło się, że komornik sądowy mimo protestu właściciela przylepił pieczęć na skórzanym siedzeniu fotelu, a po wykupieniu opieczętowanych mebli i odlepieniu pieczęci, pozostały plamy, tak że

nikt nie chciał foteli kupić. Komornik sądowy w trzech instancjach sądowych skazany został na odszkodowanie.

**Pielgrzymka do Neviges!**

Pociąg nadzwyczajny dla pielgrzymów do **Neviges** pojedzie **24 bm.** Wyjedzie z **Bochum** o 8,25 rano, będzie w **Neviges** o 9,38. Napowrót z **Neviges** wyjedzie 5,05 po poł., w **Bochum** będzie o 6,06. Cena biletu 1 m. 20 f (Bilety dostanie ks. prob. Alpmann w **Wiemelhausen**. Prosiłem go, żeby liczbę dostateczną oddał w ekspedycyi w **Bochum**, **Malteserstr.** 17a).

W **Neviges** o godzinie 10 śpiewana msza św. z błogosławieństwem dla wszystkich pańników. Po poł. najprzód polska droga krzyżowa z kazaniem u 12 stacyi, (potem niemiecka), podczas której Polacy będą mogli śpiewać w kościele. Na koniec **Tedeum.** *O. Roch.*

Z powodu pielgrzymki do **Neviges** jest sposobność do spowiedzi św. w dniach 16, 17, 18 paźdż. w **Rotthausen.** 21 po poł., 22 i 23 do południa spowiedzi słuchać będą w klasztornej kościele w **Bochum**, 23 po poł. w **Wiemelhausen**, tak samo 24 rano kazanie polskie w sumie tamże (**Wiemelhausen**).

24 po poł. kazanie polskie w **Neviges.** Od 30 paźdż. aż do 2 listopada włącznie będą w **Bickern.** *O. Roch.*, z zakonu św. Franciszka.

**Nabożeństwo polskie.**

16, 17, 18 paźdż., sposobność do spowiedzi św. w **Horsthausen** p. **Herne**, w niedzielę po południu kazanie polskie.

23 i 24 października, sposobność do spowiedzi św. w **Derne**, kazanie polskie 24 paźdż. przed południem.

24 paźdż. po poł. o godzinie 4 kazanie polskie w **Ewing** a sposobność do spow. św. 25 paźdż. rano.

30 i 31 paźdż. sposobność do spow. św. w **Witten.** Kazanie polskie w niedzielę po poł. o godz. 3 1/2.

6 i 7 listopada sposobność do spow. św. w **Dortmund**, w kościele Najśw. P. Maryi. W niedzielę rano o godz. 7 msza św., po poł. o godzinie 8 kazanie polskie. *O. Korneliusz.*

**Nabożeństwo polskie.**

W sobotę, 16 października, w niedzielę i w poniedziałek rano spowiedź w **Caternberg.** W niedzielę po poł. nabożeństwo z kazaniem. *O. Nazaryusz.*

**Nadesłano.**

Na zapytanie z **W.** odpowiadam: „Po polsku mówiącego adwokata w **Bochum** nie ma, jest taki tylko w **Gelsenkirchen.** W **Bochum** pracuje jednak w **biurze adwokata p. Thier'a** (**Schillerstr. 20**) **Rodak**, który sprawy Polaków załatwia.

**B u l m k e.**

W niedzielę dnia 17-go października o godzinie 4-tej po południu odbędzie się zebranie miesięczne Towarzystwa św. Czesława w **Bulmke**, na którym ważne sprawy załatwione być mają. **Zarząd.**

**B r u c h.**

Towarzystwo św. Michała w **Bruchu** donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 17-go października o godz. 11-tej przed południem odbędzie swe miesięczne zebranie. Porządek zebrania: 1) wpis nowych członków, 2) wpłata miesięczna, 3) obór dwóch nowych rewizorów kasy na IV kwartał, 4) sprawy towarzyskie, 5) wnioski członków, 6) wypłata chorem. O jak najliczniejsze zebranie się wszystkich członków prosi **Zarząd.**

O godz. 10 przed poł. posiedzenie zarządu. O punktualne stawienie się wszystkich członków należących do zarządu prosi **W. Chwiłkowski**, prezes.

**Wattenscheid.**

Towarzystwo św. Józefa donosi swym członkom, iż z wyjątkiem posiedzenia odbędzie się w niedzielę dnia 17-go października o 1/4 godz. po południu na sali p. **Huppert'a** przy ul. **Weststr.** Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

**Powinszowanie.**

Szanownemu Panu **Łukaszowi Andrzejewskiemu** w **Baukau** składamy w dniu **godnych Imienin**

(18 bm.) jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, chleba ile trzeba, wina beczkę i żoneczkę, a gdy hojnie na cię spłyną dobra żona, chleb i wino, wtenczas przyjaciалу drogi daj odwieść twoje progi. W końcu wołamy po trzykroć: Niech żyje, aż echo po całym **Baukau** głos roznieśnie. Tego Ci życzą Twoi przyjaciele **W. Beszterda, I. Pawlicki.**

Krewnym i Rodakom w **Somborn, Lütgendortmund** i okolicy, donoszę niniejszem, iż dnia 14 bm. o godz. 2 w nocy opatrzona śś. Sakramentami przeniosła się do wieczności (w domu chorych w **Witten**) moja najdroższa żona

**śp. Antonina Parysek z domu Kostuj.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 17 października z mieszkania mego w **Somborn** nr. 11 1/2, o godzinie 3 po poł. — Proszę Rodaków o liczny udział w pogrzebie i o pobożne westchnienie za duszę zmarłej.

W smutku pogrążony mąż **Jan Parysek** z **Somborn.**

**Towarzystwo św. Jana Ewang. w Hüllen** donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 17-go października o godz. 5-tej po południu odbędzie się **kwartalne walne zebranie** u p. **Hagemanna.** O liczne i punktualne zgromadzenie się wszystkich członków uprasza **Zarząd.** Członkowie zarządu i rewizorowie kasy zechcą się zebrać tego samego dnia zaraz po wielkiem nabożeństwie. **Jan Giernas**, prezes.

**Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen** donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę dnia 17 bm. odbędzie się **walne zebranie** o godzinie 5-tej. Liczny udział członków pożądanym, gdyż będą obrady o szafie dla tow., o pogrzebowem i o zamówieniu Mszy św. co kwartał na intencję tow. — Zarazem donosi się wszystkim członkom naszego towarzystwa, iż dnia 24 bm. bierzemy udział w uroczystości poświęcenia chorągwi Tow. św. Józefa w **Essen.** Odjazd z **Oberhausen** przez **Mülheim** o godz. 1<sup>40</sup> po poł. Członkowie winni się stawić o godz. 12 1/2 do p. **Helten** w czapkach i oznakach tow. Uprasza się też, ażeby się stawili chorąży lub ich zastępcy, gdyż udział bierzemy w tej uroczystości z chorągwią. **Zarząd.**

**Towarzystwo świętej Barbary w Herten** donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 17-go października odbędzie się **zgromadzenie** o godz. 1 po południu, z powodu, iż towarzystwo bierze udział w rocznicy Tow. św. Józefa w **Horsthausen.** Członkowie zechcą się poschodzić w czapkach i oznakach tow. O jak najliczniejszy udział w zgromadzeniu i w pochodzie do **Horsthausen** prosi **Zarząd.**

**Lütgendortmund.** Szanownym członkom Towarzystwa św. Kazimierza oznajmujemy niniejszem, aby w niedzielę po obiedzie o godz. 1/4 punktualnie wzięli udział w pogrzebie **śp. Antoniny Parysek**, gdyż ona się towarzystwu niejednym przysłużyła. Z tej przyczyny występuje tow. z chorągwią. Prosimy się zebrać o godz. 1/2, 3 w domu żałoby w **Somborn.** O liczny udział prosi **Zarząd** Tow. św. Kazimierza.

**100 deklamacyj** 2 roczniki „Zwierciadła“ w monej oprawie) stosownych do wygłaszania na zebraniach i uroczystościach towarzysztw. Cena 2,00 mr., z przes. 2,20 mr.

**Żwoty świętych:** św. Teresy, św. Antoniego, św. Małgorzaty, św. Franciszka Ksawerego, św. Elżbiety, św. Katarzyny, św. Alojzego, św. Magdaleny, św. Michała, św. Anny, św. Józefa, św. Franciszka. Do każdego żywociku dołączony jest obrazek kolorowy. Cena tylko 15 fen., z przes. 18 fen.

**Kalendarze**

na rok 1898.

**Kopernik,** kalendarz katolicko-polski, zawierający prócz części kalendarzkiej piękne powieści, naukę o wyborach do sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego, o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, nieszczęśliwych wypadków na starość i niemoc, naukę o opłatach stemplowych, rozmaite fraszki, piękne ryciny itd. — **Cena 30 f., z przesyłką 40 fenygów.**

**Kalendarz Maryański,** w wielkim formacie, z nader obfitą treścią, i pięknym kolorowym obrazkiem w dodatku. — **Cena 60 fen., z przes. 70 fen.**

**Kalendarz Trapistów,** **Cena 50 f., z przes. 60 f.** Adres: „**Wiarus Polski**“, **Bochum.**

**Zbiór powinszowań** na imieniny, gwiazdkę, nowy rok itd. **Cena 50 fen., z przes. 60 f.** Adres: „**Wiarus Polski**“, **Bochum.**

**J. Lügge, Herne,** Bahnhofstr. 66. obok hotelu **Schlenkhoff.** dostarcza najzupełniej rzetelne, zabezpieczone przed zakurzeniem się **zegarki kieszonkowe** dla robotników. Trzyletnia piśmienna gwarancya. **Reparacje** dobrze i tanio przy **jednoroocznej gwarancyi.**



# Bez wielu pieniędzy

za zupełnie małą zaliczką i spłata wygodna czter nastodniową, albo miesięczną, którą każdy sam oznaczyć może, otrzyma każdy, kto dostatecznie stawi dowody, gotowe ubrania dla **mężczyzn i chłopców, kobiet i dziewcząt**, we wszelkich tylko możliwych wzorach i krojach.

**Wszelkie towary łokciowe i białe. Wszelkiego rodzaju meble i sprzęty wyścielane.**

**Zegary ściennie i kieszonkowe, piece, ogniska, obrazy, zwierciadła, firanki, portyery i dywany**  
**Wózki dla dzieci.**

**Dostawa  
całych wypraw  
przy najtańszym obliczeniu  
na kredyt**

**Rosner'a domu towarowym**

**Gelsenkirchen,**  
Luisenstrasse nr. 33, blisko dworca.

**Duisburg,**  
Musfeldstrasse 8, II, przy bramie Marienhor,  
w pobliżu ulicy Beckstrasse.

Przy zakupnie od 50 marek począwszy zwracam kosztu biletu zwrotnego z miejsca mych handli aż do domu w obwodzie rzeki Rubry.

## Spółka Rolników parcelacyjna

(E. G. m. b. H. — spółka zapisana z ograniczoną poręką).  
**w Poznaniu** przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 18 ptr. poleca w każdej wielkości **gotowe gospodarstwa, oboze, wiatraki i parcele** pod nader korzystnymi warunkami na sprzedaż. **Zarząd.**  
**Biurowo Spółki Rolników parcelacyjnej w Poznaniu** znajduje się od 1-go października rb. przy ulicy **Wilhelmowskiej nr. 18** parter w domu **W. Dr. Jerzykowskiego**.

## Skład szczegółowy:

**ubrań dla mężczyzn i chłopców paletotów, pojedynczych zakietów, spodni i kamizelek.**

∞ Wykonywanie podług miary. ∞

## Wszelkie ubrania dla robotników.

**Koszule sport. dla gimnastyków i bobrowe. Koszule normalne, kaftany, gacie, spodniki i jaczki. Półkoszulki zanella, bielizna, krawaty, szelki, pończochy, chustki do nosa i t. d.**

**J. Rosenthal, Oberhausen,**  
Nr. 10. Ul. Marktstr. Nr. 10.

# Otwarcie interesu!

Szanownej publiczności miasta Bochum i okolicy donoszę niniejszem, iż otworzę tu niebawem

**zakład**  
do wykonywania eleganckich ubrań dla mężczyzn podług miary

pod gwarancją dobrego leżenia.

Kiedy interes zostanie otwarty i w jakim będzie się mieścić lokalu, w najbliższych dniach ogłoszę.

**Franciszek Meissner,**

**długoletni przykrawacz w najpierwszych i najwięcej renomowanych domach w Niemczech.**

Uwaga: W końcu byłem zatrudniony w zakładzie krawieckim mistrza krawieckiego p. Jakóba Dorowskiego w Bochum. Wilhelmstr.

## Fabryka syropu

we **Wronkach** (Wronke-Posen) poleca i wysyła za zaliczką kolejową w najlepszych gatunkach

## syrop kapilarny

do fabrykacji likierów, karmelków itd.

## syrop do jedzenia.

Próbki na życzenie bezpłatnie i franko.

## Szewe Polak

## Marcin Fabiańczyk

donosi szan. Rodakom w **Bickern i okolicy**, iż wykonuje podług miary trwałe obuwie tak męskie, jak i damskie, a reperacje robię prędko i mocno po cenach nader umiarkowanych.

**Marcin Fabiańczyk**  
Bickern, Karlstrasse nr. 2a.

## Rodzicom

usiłnie polecamy:

**Podręcznik do domowej nauki**  
Religii św. rzymsko-katol.

Krótko. **Czytanie.** Łatwo.

**Historia ś. Katechizm.**

Dokładnie **Pieśni.** Tanio.

Oprawna ta książeczka kosztuje tylko 50 fen., z przesyłką 10 fen. więcej.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

## Prawdziwe tylko z firmą:

### Cierpiący na kaszel, szyję i płuca.

Wciąż nowe **pisma dziękczynne** np. **Cierpienia piersiowe.**

Pański uzdrawiający miód ziółkowy oddał mi w przeszłym roku przy mych cierpieniach piersiowych i chrypcie niezwykle usługi i spodziewam się, że i teraz za jego pomocą chrypki się pozbędę. (Następuje zamówienie.)  
 Parchim, 17 lipca 1895.

**F. Griem, krawiec.**

### C. Lueck'a uzdrawiający miód ziółkowy

od lat 57 z wypróbowanych, nieszkodliwych soków roślinnych i z miodu, a więc z najlepszych, najnaturalniejszych i najdelikatniejszych wysoków roślin sporządzany, cieszy się wszędzie nadzwyczajnym wzięciem, jako rzetelny domowy i ulgę przynoszący przy cierpieniach narządów oddechowych. Niezliczone, zupełnie rzetelne świadectwa. Trzeba się strzedz przed naśladownictwami i nie pozwolić sobie nic innego wnieść.

Cena: **1 markę, 1,75 mr., 3,50 mr.**

### Świetne skutki!

### Skutki dowodzą!

Prawdziwy miód ziółkowy **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, składy: w aptece Webera, starej aptece, w aptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel Apotheke), w Reichsader-Apotheke Br. Schmidta, na rogu ulic Humboldtstr. i Schillerstr., w Weitmar u aptek. Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego, w Watten-scheid: w aptece „Stadt-Apotheke“, w aptece Hoynik, w aptece „Germania-Apotheke“, a prócz tego w niemal wszystkich aptekach w Niemczech.

## C. Lück, Kołobrzeg (Colberg)

## E. Husemann,

**Herne, Von der Heidtstrasse nr. 65.**

Gorzelnia i destylacja poleca na uroczystości rodzinne i do codziennego użytku **wino czerwone i białe, koniak, rum, arak** i inne napoje, szczególnie też **likier zdrowotny.**

Za inseraty i reklamy redakcja w obec publiczności nie odpowiada.



**Największy wybór,**



**najtańsze ceny**

**ubrań, paletotów i spodni**

są w składzie

**S. Lewina z Poznania, w Bochum przy ul. Bongardstr. 26.**



**Do każdego ubrania dodaje darmo kapelusz.**

